

Ks. Błażej Michalewski

Lipe, Światowa Rada Badań nad Polonią
ORCID: 0000-0001-5429-3556

Księdza Donata Nowickiego pobyt na Sołówkach

Słowa kluczowe

prześladowania za wiarę, katolicy obrządku wschodniego, kapłaństwo, Wyspy Sołowieckie, łagry, Związek Sowiecki, Polska, katolicy, ekumenizm

Streszczenie

Dość mało znanym zagadnieniem jest zaangażowanie Polaków w istnienie i rozwój Kościoła katolickiego obrządku wschodniego. Jedną z takich osób był ks. Donat Nowicki. Burzliwa młodość została ustatkowana małżeństwem z Anatolią Bouffal, a także przyjęciem katolickiego obrządku wschodniego. Donat wraz z żoną przyłączyli się do wspólnoty Abrikosowych w Moskwie, jednak w tym czasie ludzi wierzący byli wyjątkowo prześladowani, w wyniku czego, został on aresztowany wraz z innymi członkami parafii i skazany na pobyt w łagrach na Wyspach Sołowieckich. Był jedynym, który przyjął tam święcenia diakonatu, a następnie kapłańskie tego obrządku. Pobyt w łagrze zaowocował stworzonym przez niego pisemnym świadectwem o życiu religijnym w miejscu, które miało za cel wyuczyć człowieka z tej sfery życia. Ks. Donat opisywał również pobyt w więzieniu i próbę uczynienia z niego agenta GPU, co miało miejsce przed wymianą więźniów i jego przybyciem do Polski.

Mało znane są dzieje Kościoła katolickiego obrządku wschodniego, jego historia związana jest z Rosją i Rosją Sowiecką. Osoby wchodzące w skład wspólnoty tego obrządku miały za zadanie przybliżyć katolicyzm rosyjskiej mentalności, a zarazem zaangażowane były w dialog ekumeniczny między katolicyzmem a prawosławiem. Jednak zarówno przed, jak i po rewolucji 1917 był to Kościół szczególnie prześladowany przez władze. W XX wieku do wybitnych postaci obrządku wschodniego należeli egzarcha Leonid Fiodorow w Petersburgu oraz Włodzimierz i Anna Abrikosowie w Moskwie. To właśnie do moskiewskiej wspólnoty przyłączył się Donat Nowicki i jako jej parafianin został aresztowany i zesłany na Wyspy Sołowieckie.

Kościół katolicki obrządku wschodniego

Pragnąc ukazać postać ks. Donata Nowickiego, warto rozpocząć od przybliżenia wspólnoty katolickiej, do której należał, czyli Kościoła katolickiego obrządku wschodniego, działającego w Rosji carskiej i sowieckiej. Należeli do niego przede wszystkim Rosjanie.

Przybliżając historię rosyjskich katolików należy cofnąć się do lat 80. XVII wieku i panowania carówny Zofii, która sprowadziła do Rosji zgromadzenie jezuitów. Wtedy też powstała w Moskwie pierwsza rosyjska wspólnota katolicka, a w jej szeregach znaleźli się m.in. Palladium Rogowski¹ i Piotr Artmiejew. Wraz z zakończeniem rządów Zofii, górę wzięły prądy antyzachodnie i antykatolickie, co przyczyniło się do wypędzenia jezuitów z Rosji i zlikwidowania wspólnoty katolików rosyjskich².

Mimo to, w wieku XVIII i XIX pojawiły się kolejne osobistości ówczesnej Rosji, które swoją drogę rozwoju duchowego wi-

¹ Palladium (Rogowski) (1655–1703) opat klasztoru Zaikonospassky i rektor Slavic-grecko-laciński Academy (od 1700 roku). Uczył się w szkole jezuitów w Wilnie, Nysie (Śląsk) i Ołomuńcu, a następnie przez siedem lat w Rzymie, gdzie został pierwszym rosyjskim doktorem filozofii i teologii, <https://pl.zacademic.com/palladium> [dostęp: 15.04.2020].

² Пор. И. Осипова, «Возлюбив Бога и следуя за Ним...». Гонения на русских католиков в СССР, Москва 1999, s. 6.

działy w Kościele katolickim. Należy wspomnieć tu o kniaziu P. Kozłowskim, o wybitnym dyplomacie M.S. Luninie, o filozofie P.J. Czaadajewie czy też o pochodzącej ze znakomitego dworskiego rodu S.P. Swieczynie, która przyjmując katolicyzm, zmuszona była opuścić ojczyznę i osiadła w Paryżu³.

XIX wiek to przede wszystkim wspólnota rosyjskich katolików działających w Paryżu. Na szczególną uwagę zasługuje książę I.S. Gagarin. Był on historykiem Kościoła i publicystą, założył w Paryżu Słowiańską Bibliotekę oraz czasopismo „Etudes”. Wstąpił do zgromadzenia jezuitów. Wśród osób należących do wspólnoty rosyjskich jezuitów w Paryżu można wymienić I.M. Martinowa, także historyka Kościoła i dziennikarza oraz E. Balabina, P. Pirlinga i innych. Należy pamiętać, że religią państwową w Rosji było prawosławie. Przejście na katolicyzm uważano za przestępstwo przeciw państwu, stąd też konwertycy musieli ten fakt utrzymywać w tajemnicy bądź emigrować z kraju.

W tym czasie zrodziła się wśród inteligencji rosyjskiej idea połączenia z Kościołem łacińskim przy zachowaniu odrębności rosyjskiej kultury, myśli, mentalności. Ideę tę można znaleźć w pismach filozofa W.S. Sołowiewa i pisarki kniazini E.G. Wołkowskiej⁴.

Momentem przełomowym, który sprawił, że możemy mówić o rosyjskim Kościele katolickim obrządku wschodniego było tajne przejście na katolicyzm dwóch prawosławnych duchownych o. Nikołaja Tołstoja (1894 r.) i o. Aleksieja Zercianinowa (1896 r.). Był to czas, kiedy usilnie podejmowano próby odnowienia życia obrządku wschodniego w Kościele katolickim. Jednak w Rosji spotkało się to z oporami ze strony hierarchii łacińskiej, a Cerkiew Prawosławna razem z władzą państwową prześladowała ten ruch.

Nadzieję na unormowanie sytuacji przyniósł dekret tolerancyjny cara Mikołaja II z 17 kwietnia 1905 roku, który w punkcie 1. mówił, że odejście od prawosławia do innej wspólnoty chrze-

³ Por. Ibidem, s. 6.

⁴ Por. Ibidem, s. 7.

ścijańskiej nie będzie powodem prześladowania⁵. O ile dekret ten obowiązywał i był przestrzegany w wypadku przejścia na katolicyzm obrządku łacińskiego, o tyle przejście na obrządek wschodni było nadal zabronione i ścigane przez organa państwowe. Mimo tych utrudnień, idea katolicyzmu obrządku wschodniego nadal cieszyła się zainteresowaniem dzięki zaangażowaniu wspomnianego już Władimira Sołowiewa. Jego pragnienie zachowania rosyjskiej pobożności i kultury w połączeniu z Kościołem katolickim znalazła grono słuchaczy i naśladowców.

Zmiany jakie nastąpiły w Rosji, sprawiły, iż w 1907 roku Ojciec Święty udzielił metropolicie Andriejowi Szeptyckiemu ustnego pełnomocnictwa do działalności unijnej w Rosji. Do tej działalności metropolita delegował o. Aleksieja Zercianinowa. Jednak rewolucja 1905 roku przyniosła pogorszenie położenia Kościoła katolickiego w Rosji, a co za tym idzie też katolików rosyjskich. Mimo tego w Petersburgu działała grupa aktywnych katolików na czele ze wspomnianym W. Sołowiewem i Natalią Uszakową, którzy zachowując w czasie liturgii obrzędy prawosławne, jednocześnie wprowadzali elementy liturgii łacińskiej, m.in. celebransi głosili kazania w języku rosyjskim, zachowywali katolicką naukę wiary oraz modlili się za papieża Leona XIII⁶.

Przełomowym momentem dla katolików obrządku wschodniego, był rok 1909, kiedy po rozmowach z władzą udało się otworzyć w Petersburgu pierwszy kościół katolicki obrządku wschodniego. Jego proboszczem został o. Aleksiej Zercianinow, a w krótkim czasie dołączył do niego uczeń Sołowiewa, wyświęcony tajnie przez metropolitę A. Szeptyckiego o. Eustachy Susalew, który był konwertytą ze staroobrzędowców.

⁵ Por [https://ru.wikisource.org/wiki/%D0%A3%D0%BA%D0%B0%D0%B7_%D0%9E%D0%B1_%D1%83%D0%BA%D1%80%D0%B5%D0%BF%D0%BB%D0%B5%D0%BD%D0%B8%D0%B8_%D0%BD%D0%B0%D1%87%D0%B0%D0%BB_%D0%B2%D0%B5%D1%80%D0%BE%D1%82%D0%B5%D1%80%D0%BF%D0%B8%D0%BC%D0%BE%D1%81%D1%82%D0%B8_\(1905\)](https://ru.wikisource.org/wiki/%D0%A3%D0%BA%D0%B0%D0%B7_%D0%9E%D0%B1_%D1%83%D0%BA%D1%80%D0%B5%D0%BF%D0%BB%D0%B5%D0%BD%D0%B8%D0%B8_%D0%BD%D0%B0%D1%87%D0%B0%D0%BB_%D0%B2%D0%B5%D1%80%D0%BE%D1%82%D0%B5%D1%80%D0%BF%D0%B8%D0%BC%D0%BE%D1%81%D1%82%D0%B8_(1905)), [dostęp: 15.04.2020].

⁶ Por. И. Осипова, *op. cit.*, s. 7–8.

Na szczególną uwagę we wspólnocie petersburskiej zasługuje o. Leonid Fiodorow⁷ wyświęcony na kapłana w Stambule. Został on ustanowiony egzarchą dla Kościoła katolickiego obrządku wschodniego w Rosji z wyłączeniem Białorusi i Ukrainy. Jego posługa przyczyniała się do gaszenia nieporozumień w parafii petersburskiej, a także do jej rozwoju, co sprawiło, że należało do niej w pierwszych latach istnienia 700 osób.

W środowisku petersburskich katolików powołano do życia czasopismo „Słowo Prawdy”, w którym znalazł się manifest wzywający do połączenia Kościoła katolickiego i prawosławne-

⁷ Leonid Iwanowicz Fiodorow ur. 4 listopada 1879 r. w Petersburgu. Rosjanin, egzarcha dla katolików obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Rosji, doktor filozofii. Studiował w 1901 r. w katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu, następnie udał się do Rzymu, gdzie przedstawiono go papieżowi Leonowi XIII. W Rzymie złożył także katolickie wyznanie wiary. W latach 1902–1907 studiował w jezuickim seminarium duchownym w Anagni, następnie kontynuował naukę w kolegium Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, a także we Fryburgu szwajcarskim. W 1911 r. w Stambule przyjął święcenia kapłańskie, a w 1912 r. w Bośni wstąpił do zakonu studytów, przyjmując imię zakonne Leoncjusz. W roku 1914 powrócił do Petersburga, jednak przez władze carskie został zesłany do Tobolska. W roku 1917 wrócił do Petersburga i przez metropolitę Andrieja Szeptyckiego został mianowany egzarchą dla katolików obrządku greko-słowiańskiego w Rosji, z wyłączeniem Ukrainy i Białorusi. Zostało to potwierdzone przez papieża Benedykta XV. W 1917 r., w dniach 29–31 maja brał udział w pierwszym synodzie rosyjskiego Kościoła katolickiego obrządku wschodniego. Pracował w Komisji ds. Kościoła katolickiego przy Rządzie Tymczasowym, co zaowocowało uznaniem prawnym przez władze Kościoła grekokatolickiego dla Rosjan-katolików (z wyłączeniem Ukrainy i Białorusi), zostało to potwierdzone przez papieża Benedykta XV. W roku 1921 otrzymał godność protonotariusza apostolskiego *ad instar*. Wraz z nastaniem rządów bolszewików, został aresztowany 21 października 1922 r., wkrótce uwolniony, musiał opuścić Petersburg. Aresztowany ponownie w lutym 1923 wraz z innymi księżmi, został oskarżony o stawianie oporu władzy przy konfiskacie przedmiotów kościelnych, nauczanie religii nieletnich, kontakty z zagranicą i propagandę kontrewolucyjną. Został skazany na 10 lat więzienia. Po amnestii uwolniony w kwietniu 1926 r. z zakazem przebywania w 6 miastach. Aresztowany ponownie w czerwcu 1926 r. w Mohylewie, został skazany na 3 lata łagrów na Sołówkach. Po odbyciu kary, został skazany na zesłanie w Piniedze, 250 km na wschód od Archangielska. W 1933 r. przedłużono mu wyrok o kolejne 3 lata, przeniósł się wtedy do Wiatki, gdzie zmarł 7 marca 1935 r. z całkowicie zrujnowanym zdrowiem. – por. R. Dzwonkowski, *Fiodorow Leonid Iwanowicz* [w:] idem, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 233–234.

go. Doprowadziło to do skandalu, który spowodował zamknięcie przez władze parafii katolickiej obrządku wschodniego w dniu 21 lutego 1913 roku⁸.

Oprócz Petersburga, wspólnota katolików obrządku wschodniego powstała w Moskwie. Jej założycielami byli małżonkowie Anna i Władimir Abrikosowie, a stało się to w 1910 roku. Oboje przeszli z prawosławia na katolicyzm i choć byli zainteresowani rytym łańskim, to jednak przyjęli ryt wschodni. Nie mając zgody na otwarcie kościoła, wspólnota związała się z parafią św. św. Piotra i Pawła w Moskwie. Z biegiem czasu w ich domu powstała wspólnota sióstr dominikanek obrządku wschodniego, a po przyjęciu święceń kapłańskich przez Władimira, utworzono parafię i kaplicę katolicką obrządku wschodniego w ich domu. Jednocześnie odbywały się u nich spotkania katolików i prawosławnych mające na celu szukanie wspólnej płaszczyzny do połączenia katolicyzmu z prawosławiem. W spotkaniach brał udział i wygłaszał referaty także o. L. Fiodorow. Ideę tę popierał patriarcha prawosławny Tichon. Anna Abrikosowa, która przyjęła imię zakonne Katarzyna Sieneńska, stała się matką przełożoną sióstr dominikanek. Wspólnota moskiewska jako parafia i wspólnota sióstr rozwijała się aż do momentu prześladowań⁹. Z biegiem czasu oprócz wspólnoty sióstr dominikanek, powstała również gałąź męska tercjarzy dominikańskich. Do parafii moskiewskiej należał także Donat Nowicki.

Wraz z rokiem 1917 i rewolucją lutową nastąpiły zmiany w życiu katolików rosyjskich. W marcu tegoż roku na nowo otworzono kościół w Piotrogradzie i od Wielkanocy stał się on oficjalnym kościołem wspólnoty katolików wschodnich. W dniach 29–31 maja 1917 również w Piotrogradzie odbył się pierwszy Sobór Rosyjskich Katolików pod przewodnictwem metropolity Andrieja Szeptyckiego. Oficjalnie powołano wtedy na egzarchę wschodniego obrzędu w Rosji, z wyłączeniem Ukrainy i Białorusi o. Leonida Fiodorowa, co potwierdził 1 marca 1922 Ojciec

⁸ Рог. И. Осипова, *op. cit.*, s. 8.

⁹ Рог. Б. Михалевски, *Сестры Третьего доминиканского ордена в Казахстане*, Газета „Кредо” 1920, №3 (295), s. 21–23.

Święty. W tym czasie święcenia przyjął Władimir Abrikosow i został ustanowiony proboszczem parafii katolików obrządku wschodniego w Moskwie, a 8 kwietnia 1917 Rosyjski Kościół Katolicki został zatwierdzony przez Rząd Tymczasowy¹⁰.

Po wybuchu rewolucji październikowej 1917 roku znów zmieniło się położenie nie tylko katolików obrządku wschodniego, ale wszystkich Kościołów, wyznań i ludzi wierzących. Wraz z ogłoszeniem *Dekretu o wolności sumienia* [oraz o] *Kościele i stowarzyszeniach religijnych*, który ukazując się z datą 23 stycznia 1918 roku przyjął nazwę dekret *O oddzieleniu kościoła i państwa*¹¹ oraz kolejnych dekretów z 26 grudnia 1921 roku i 3 stycznia 1922 roku mówiących o cenzurze prewencyjnej i zakazie uczenia dzieci religii, rozpoczęła się walka z Kościołem i wiarą.

Różne formy prześladowania dotknęły także katolików wschodnich. W latach 1922–1949 odbyło się 9 procesów zbiorowych przeciwko katolikom duchownym i świeckim. Na kary wieloletniego więzienia zostali skazani m.in. o. Leonid Fiodorow, m. Katarzyna Abrikosowa, a także jako świecki Donat Nowicki. Ojciec Władimir Abrikosow został zmuszony do opuszczenia Rosji i do śmierci nie wrócił już do Ojczyzny¹².

Krótki życiorys do aresztowania

Donat Nowicki, syn Hilarego (znany też pod kryptonimem Sergiej Grigoriewicz Karpiński) urodził się 20 października 1893 roku w Moskwie¹³, w katolickiej mieszczańskiej rodzinie wywodzącej się z terenów dzisiejszej Białorusi. Uczył się w pietrozawodzkiem i sanktpetersburskim uniwersytecie, na którym ukończył wydział fizyczno-matematyczny. W roku 1915 wstąpił do metropolitalnego katolickiego seminarium duchownego w Sankt Petersburgu, które po roku opuścił i przeszedł do bap-

¹⁰ Por. И. Осипова, op. cit., s. 8–9.

¹¹ Por. R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2013, s. 346.

¹² Por. И. Осипова, op. cit., s. 9–11.

¹³ Różne źródła podają jako możliwe miejsce urodzenia także Petersburg lub Orsze (por. przypis 16).

tystów. W roku 1917 ożenił się z Anatolią Bouffal, Polką i katoliczką pochodzącą z guberni białoruskiej (dawne Inflanty Polskie, w okolicach Dyneburga). Średnie wykształcenie otrzymała ona w Smoleńsku, a wyższe w Petersburgu, kończąc fakultet fizyko-matematyczny na Wyższych Żeńskich Kursach¹⁴.

W latach 1916–1917 służył jako oficer w armii carskiej. Do roku 1921 pozostał w wojsku. Po demobilizacji służył w Moskwie, w tym czasie też przyjeżdżał i mieszkał w Piotrogradzie. Wtedy również uczył w szkole i udzielał prywatnych lekcji.

W roku 1922, mieszkając w Moskwie wraz z żoną Anatolią przeszedł na obrządek wschodni Kościoła katolickiego, przyłączając się do wspólnoty Abrikosowych, w domu których znajdowało się centrum parafii obrządku wschodniego¹⁵. Małżonkowie Nowiccy zaangażowali się gorliwie w życie parafii. I tak kiedy zawiązała się grupa prawosławnych inteligentnych kobiet, które chciały zgłębiać Ewangelię, to do opieki nad nimi proboszcz wyznaczył s. Różę i s. Katarzynę oraz Donata Nowickiego¹⁶.

Mieszkanie Abrikosowych było także miejscem spotkań, gdzie mówiono o możliwości połączenia cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim. W zebraniach uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego i prawosławni profesorowie moskiewskich uczelni oraz księża i świeccy katolicy, wśród nich egzarcha Leonid Fiodorow. Idea zjednoczenia była również drogą Donatowi Nowickiemu, który mógł brać udział w tych spotkaniach. Idea ta była jednym z celów jego zaangażowania w życie Kościoła i poświęcił się jej do końca swego życia¹⁷.

¹⁴ Por. A. Nowicka (s. Józefata), *Z historii zgromadzenia siostr III Zakonu świętego Dominika w Moskwie*, Torokanie 1933, maszynopis ADM w Zielonce VI/1/11, s. 3; R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat*, [w:] *Losy duchowieństwa katolickiego...*, op. cit., s. 375.

¹⁵ Por. A. Nowicka (s. Józefata), op. cit.; R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat...*, op. cit.; Донат Гильярдович Новицкий http://cyclowiki.org/wiki/%D0%94%D0%BE%D0%BD%D0%B0%D1%82_%D0%9D%D0%BE%D0%B2%D0%B8%D1%86%D0%BA%D0%B8%D0%B9; <http://crusader.org.ru/novickij-donat-giljardovich-2.html>; <http://cathol.memo.ru/KNIGA/Na.html>; <http://www.encspb.ru/object/2860463827?lc=ru>. [dostęp: 17.04.2020].

¹⁶ Por. A. Nowicka, op. cit., s. 11.

¹⁷ Por. Ibidem, s. 3.

Aresztowanie i wyrok

Przy moskiewskiej parafii, oprócz sióstr dominikanek, związała się również grupa tercjarzy dominikańskich. Należeli do niej Gotowcew, przyjmując imię zakonne Rajmund, Borys Fiodorow, Wiktor Sielenkow oraz Paweł Szafirow. Wśród nich szczególną pobożnością i gorliwością w wypełnianiu praktyk religijnych wykazywał się Paweł Szafirow, który jak wkrótce się okazało był agentem GPU¹⁸.

Prowokacją ze strony GPU było również dołączenie do moskiewskiej parafii trzech agentów, którzy „przeszli” na katolicyzm. Miało to miejsce przed Wielkanocą 1923 roku – ciekawostką jest to, że w tym samym czasie „przeszli” oni z katolicyzmu na prawosławie, by rozpracowywać również to środowisko¹⁹.

Prześladowania Kościoła, jakie prowadziło państwo sowieckie, nie ominęły katolickiej parafii obrządku wschodniego w Moskwie. Aresztowania rozpoczęły 11 listopada, kiedy po godz. 22.00 do mieszkania Abrikosowych przyszli pracownicy GPU i po przeprowadzonej rewizji aresztowali matkę Katarzynę, część sióstr oraz proboszcza o. Nikołaja Aleksandrowa²⁰. Aresztowania trwały do 16 listopada 1923 roku. Oprócz sióstr i tercjarzy, aresztowano także świeckich parafian, wśród nich Donata Nowickiego (16 listopada), jak również Włodzimierza Bałaszowa byłego redaktora petersburskiego „Słowa Prawdy”²¹. Wszystkich oskarżono o „kontakty z burżuazją międzynarodową, która pod dyktandem Watykanu prowadzi kampanię przeciwko sowieckiemu państwu i myśli o inwazji zbrojnej na jej terytorium”²². Aresztowani, w tym Donat Nowicki, przetrzymywani byli w więzieniu na Łubiance i Butyrkach w Moskwie.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 14.

¹⁹ Por. Д.Г. Новицкий, *1 МОИ ВОСПОМИНАНИЯ*, <https://docplayer.ru/73598985-Novickiy-d-g-l-moi-vospominaniya.html>, [dostęp: 17.04.2020].

²⁰ Por. И. Осипова, *op. cit.*, s. 24.

²¹ Por. A. Nowicka, *op. cit.*, s. 14.

²² R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat...*, *op. cit.*, s. 375.

Więźniowie byli odizolowani od siebie, tym co pozwalało im przetrwać ciągnące się 6 miesięcy śledztwo była modlitwa, odmawiany różaniec, odtwarzana z pamięci i recytowana Msza św., rozważane zapamiętane fragmenty Pisma św. Osadzeni próbowali jednak między sobą się komunikować. Jednym ze sposobów takiej komunikacji było pukanie za pomocą specjalnego alfabetu w ściany albo rury centralnego ogrzewania. Takim sposobem porozumiewali się ze sobą s. Anastazja Sielankowa i Donat Nowicki, który wystukiwał jej fragmenty Pisma św. przez rury centralnego ogrzewania²³.

W połowie maja 1924 zapadł wyrok wydany przez Kolegium GPU

R.S.S.R

ZJEDNOCZONY GŁÓWNY URZĄD POLITYCZNY

Kolegium Sądowe

19 maja Kolegium rozpatrywało sprawę oskarżonego D. H. Nowickiego o przekroczenie następujących paragrafów: 61 i 66 głównego kodeksu.

Postanowiono: jako aktywnego członka nielegalnej antysowieckiej organizacji skazać na 10 lat więzienia.

Podpisy²⁴

Wspomniane w sentencji wyroku paragrafy 61 i 66 mówiły między innymi o:

1. Gromadzeniu informacji o sytuacji w Rosji i przekazywaniu ich za granicę (...); 2. Działalności tych osób stanowi kontynuację działalności Cieplaka, Budkiewiczza i Fiodorowa, z którymi osoby te nie tylko się znały, ale były z nimi bezpośrednio powiązane, realizując ich plany w walce przeciw Związkowi Sowieckiemu; (...) 4. Zajmowanie się rozpowszechnianiem pism papieża, w których wystąpił on w obronie Cieplaka, nazywając w nich Rosję „czarną chmurą”; 5. Organizowanie nielegalnych kółek, które zajmowały się

²³ Por. A. Nowicka, op. cit., s. 17.

²⁴ Ibidem, s. 19.

szerzeniem katolicyzmu i werbowaniem nowych członków; 6. Organizowanie nielegalnych szkół, w których uczono „zakonu bożego”²⁵.

17 lipca 1924 roku Donat Nowicki został wysłany do więzienia w Orłowsku, gdzie przesiedział 17 miesięcy, po czym trafił do Sołowieckiego Łagru Specjalnego Przeznaczenia (SŁON), gdzie dotarł 26 listopada 1925 roku²⁶.

SŁON

Za Aleksandrem Sołżenicynem można powiedzieć:

Obozy koncentracyjne, chociaż rządziła nimi zasada walki klas, uznane zostały w tym okresie za środek walki niewystarczająco jeszcze surowej. Już w 1921 roku powstały w resorcie Czeka północne Obozy Specjalne – SŁON (Siewiernyje Łagiera Osobowego Naznaczenija). Pierwsze łagry założono w Pietromińsku, Chołomogorach i pod samym Archangielskiem, jednakże uznano widać te miejscowości za trudne do nadzorowania i za mało pojemne, biorąc pod uwagę napływ w przyszłości wielkich mas więźniarskich. I oto siłą rzeczy „oko zwierchności” spoczęło na niedalekich Wyspach Sołowieckich, które miały już swoją uregulowaną gospodarkę. Były wyposażone w murowane budynki i oddalone od lądu zaledwie o 20–40 kilometrów, wystarczająco blisko dla strażników, wystarczająco daleko dla uciekinierów, zwłaszcza, że przez pół roku pozbawione były wszelkiej łączności z lądem, co czyniło z nich orzech twardszy niż Sachalin²⁷.

W dość dosadny sposób znaczenie Sołówek podkreślił A. Sołżenicyn pisząc: „Cała północna część Archipelagu – to pomiot Sołówek”²⁸.

Wyspy Sołowieckie położone są na Morzu Białym, około 160 km od koła podbiegunowego. Klimat jest umiarkowany chłod-

²⁵ R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat...*, op. cit., s. 375.

²⁶ Por. Д. Г. Новицкий, op. cit., s. 1; R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat...*, op. cit., s. 375.

²⁷ A. Sołżenicyn, *Archipelag GULag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, Warszawa 1991, t. 2, s. 28–29.

²⁸ *Ibidem*, s. 66.

ny o charakterze kontynentalnym. Zima jest długa i chłodna, a lato krótkie i chłodne. Jest to obszar o wysokim poziomie opadów deszczu, których nasilenie przypada na sierpień²⁹.

Za diakonem Wasilijem można dodać: „Cały rok, z wyjątkiem letnich miesięcy, morze skute jest lodem i wyspy stanowczo oddzielone są o całego świata. Połączenie parostatkiem możliwe jest tylko w przeciągu pięciu i pół miesiąca od 1 czerwca do 15 września, przez niewielki, niedoposażony port Kem na zachodnim brzegu morza Białego”³⁰.

Pierwsza kolonizacja karelskiego wybrzeża Morza Białego, skąd wiodła najkrótsza droga na Wyspy Sołowieckie, nastąpiła w XII–XIII wieku i dokonana została przez mieszkańców Księstwa Nowogrodzkiego³¹. Historia powstania monasteru sołowieckiego związana jest z przybyciem na Wyspy pierwszych mnichów, którymi byli Herman, Sawwatusz i Zosima. Jako datę ich przybycia podaje się rok 1429³².

Po śmierci Sawwatusza w 1435 roku Zosima przyłączył się do Hermana. Wokół Zosima zgromadziła się grupa ponad dwudziestu osób, dając początek pierwszemu monasterowi w południowej części wyspy. Z biegiem czasu mnisi wybudowali Sobór Zaśnięcia Matki Bożej, Sobór Przemienienia Pańskiego i cerkiew św. Mikołaja, wokół nich powstały pustelnie dla zakonników. Budynki ucierpiały na skutek pożaru i trzeba było je odbudować.

Wraz z wiekiem XVI zapoczątkowano tworzenie biblioteki klasztornej, ihumenem monasteru był wówczas Dosyteusz. Od połowy XVI wieku, za ihumena Filipa nastąpiła przebudowa monasteru związana z postawieniem kamiennych budowli, w tym Soboru Przemienienia Pańskiego i Soboru Zaśnięcia

²⁹ Por. *Rejon sołowiecki*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Rejon_so%C5%82owiecki, [dostęp: 18.04.2020].

³⁰ Диакон Василий ЧСВ, *Леонид Федоров жизнь и деятельность*, Lwów 1993, s. 620.

³¹ Por. H. Owsiany, *Polacy w łagrach rosyjskiej północy w świetle relacji, listów i dokumentów*, Warszawa 2000, s. 11.

³² Por. *ibidem*, s. 14–15.

Matki Bożej. Wybudowano także refektarz i budynki dla mnichów. Był to czas rozwoju wysp, to tam wybudowano w Rosji pierwszy kamienny port, kanałami połączono jeziora oraz postawiono młyn. Dokonywało się to przy wsparciu finansowym cara Iwana IV Groźnego.

Przełom XVI i XVII wieku to dalsza rozbudowa monasteru, a także wybudowanie kamiennej twierdzy. W czasie Smuty po śmierci cara Borysa Godunowa wyspy z twierdzą stały się miejscem obrony przed polskimi i szwedzkimi oddziałami wojskowymi. Z kolei w latach 1668–1676³³ twierdza była miejscem obrony, kiedy monaster odmówił uznania reformy patriarchy Nikona. Po oblężeniu i zdradzie jednego z mnichów, twierdza została zdobyta.

W roku 1765 władze nad monastylem przejął Synod Prawosławny. W tym okresie Wyspy Sołowieckie były znaczącym centrum przemysłowym, a także twierdzą pograniczną z garnizonek i artylerią. Podczas wojny krymskiej w 1854 roku warownia była ostrzeliwana 9 godzin przez eskadrę angielsko-francuską. Przed rozpoczęciem działań wojennych na polecenie Synodu na ląd wysłano najcenniejsze skarby monasteru, wśród nich rękopisy i inkunabuły. Do pobliskiego monasteru w Chołmogor w 16 skrzyniach wysłano 1 356 rękopisów i 83 starodruki. Po dwóch latach skarby wróciły do właścicieli. Na prośbę Kazańskiej Akademii Duchownej i za zgodą Synodu, księgi i manuskrypty sołowieckie postanowiono przekazać Akademii Duchownej³⁴. Do roku 1883 przy monastyrze znajdowało się także więzienie, do którego zsyłano więźniów politycznych i religijnych. Przebywał tam między innymi wuj Aleksandra Puszkina, Paweł Hannibal³⁵. Wraz z rokiem 1886 monastyr utracił znaczenie obiektu obronnego, ale za to stał się miejscem pielgrzymek.

XIX wiek był czasem, kiedy próbowano na nowo zagospodarować i unowocześnić monastyr. W tym okresie zbudowano

³³ Por. ibidem, s. 17; *Historia Monastyru Sołowieckiego*, <https://castles.today/pl/zamki/rosja/wyspy-so%C5%82owieckie/historia/>, [dostęp: 19.04.2020].

³⁴ Por. H. Owsiany, *Polacy w łagrach rosyjskiej północy...*, op. cit., s. 35.

³⁵ Por. ibidem, s. 46.

granitowy suchy dok do remontu okrętów, wzniesiono elektrownię wodną.

Początek XX wieku były dla Monasteru Sołowieckiego okresem rozkwitu. Znajdowało się tam kilkanaście cerkwi i kaplic. Co roku przybywało ok. 20 tys. pielgrzymów. Na wyspach była dobrze działająca gospodarka, rozwijano się naukowo i technicznie. Mnisi stworzyli ogród botaniczny, mieli również radiostację, stację meteorologiczną. Przy monasterze była szkoła i uczelnia teologiczna.

Sytuacja monasteru i mnichów zmieniła się drastycznie wraz z wybuchem rewolucji październikowej 1917 i dojściem do władzy bolszewików³⁶.

Pod panowaniem nowej władzy proletariackiej Wyspy Sołowieckie stały się kuźnią kadr i miejscem wypracowywania metod i sposobów działania, które rozprzestrzenić się miały na tworzący się Archipelag GUŁag.

Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) w sprawozdaniu z 1933 roku tak opisuje łagier sołowiecki:

„SŁAG” („USŁAG”) –
SOŁOWIECKIE OBOZY KONCENTRACYJNE OGPU

Kiem (dane z 1930–1932 r.)

Zarząd Sołowieckich Obozów OGPU obejmuje oddziały (obozy) znajdujące się w archipelagu Wysp Sołowieckich, [na] Półwyspie Kolskim oraz [w] pobliżu Kiemi. Obozy te połączono w początkach 1930 r. w tzw. Usłag.

Zaczątek obozów dał „Słon” (Sołowieckije Łagieria Osobowo Naznaczenija). Sołowieckie obozy specjalnego przeznaczenia na archipelagu sołowieckim zorganizowano w 1923 r. Stan obozów w 1927 r. wynosił 14 tys. więźniów. Obozy posiadały 6 oddziałów: Kreml, Anzer, Zajczyki, Muksałma, Siekiernaja i Kond.

W 1930 r. nastąpiło powiększenie obozu przez przyłączenie oddziału w Kiemi na Półwyspie Kolskim i innych.

³⁶ Por. *Historia Monasteru Sołowieckiego*, op. cit.; H. Owsiany, *Polacy w łagrach rosyjskiej północy...*, op. cit., s. 34.

Przy organizowaniu kierowano się względami natury gospodarczej i przemysłowej, jak: rybołówstwo, eksploatacja lasu, kopalnie cynku, rudy żel[aza], apatyty itp.

Główny Zarząd obozu „Usług” znajduje się w Kiemi i posiada kilka oddziałów. (...)

Więźniowie w oddziałach podzieleni są na „roty” – kompanie. W „rocie”, zależy od okoliczności, 50–400 ludzi. „Roty” zasadniczo są organizacyjnym składem specjalności pracy. Na czele „roty” stoi starosta, który ma pomocników (...) ³⁷.

Łagier na Sołówkach rozpoczął swoją oficjalną działalność 25 maja 1920 roku ³⁸. Prezydium Komitetu Wykonawczego Partii w Archangielsku 8 marca 1923 roku postanowiło, że na cele obozowe zostaną wykorzystane budynki monasteru – mieszkalne oraz sakralne, w których zostanie ulokowanych 3 tys. więźniów ³⁹. Obozy rozmieszczone w Obwodzie Leningradzkim administracyjnie również należały do Sołowieckich Łagrów i pod koniec lat 20. XX wieku przebywało w nich 70 tys. więźniów. Same Wyspy Sołowieckie swoim położeniem sprzyjały pełnieniu funkcji, jaką im przeznaczono. Znajdowała się tam potężna twierdza monasterska, otoczone były lodowatym Morzem Białym. Łagier ten mieli zasiedlać przede wszystkim więźniowie polityczni, oskarżani o sprzeniewierzenie się systemowi komunistycznemu ⁴⁰. Pierwszymi więźniami byli socjaliści, monarchiści, eserowcy, następnie biali oficerowie i żołnierze, uczestnicy buntów oraz powstańcy chłopski ⁴¹. Więźniowie, którzy przybywali do łagru po czasie kwarantanny trafiali do 13 rot – kompanii. Dzieliły się one na:

³⁷ *Obozy koncentracyjne OGPU w ZSRR, Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1992, s. 27–28.*

³⁸ Por. H. Owsiany, *Z historii łagrów na Wyspach Sołowieckich 1920–1939*, [w:] *Skazani jako „szpiedzy Watykanu”. Z historii Kościoła katolickiego w ZSRR 1918–1956*, pod red. ks. R. Dzwonkowskiego SAC, Ząbki 1998, s. 208.

³⁹ Por. ibidem, s. 216.

⁴⁰ Por. ibidem, s. 217.

⁴¹ Por. ibidem, s. 217.

Rota pierwsza – więźniowie ze „szczytów” łagrowej administracji: starostowie, kierownicy sekcji i ich zastępcy, „szefowie” różnych jednostek administracyjnych, gospodarczych i in.;

Druga – specjaliści na odpowiedzialnych stanowiskach, ludzie wolnych zawodów, wykorzystywani w łagrze zgodnie z ich profesją;

Trzecia – czekaści wysokiej rangi, urzędnicy oddziałów informacyjno-śledczych (ISO);

Czwarta – członkowie orkiestry łagrowej, profesjonalni muzycy;

Piąta – członkowie sołowieckiego oddziału straży pożarnej;

Szósta – duchowieństwo (w r. 1928 około 1000 więźniów); [podkreślenie – B.M.]

Siódma – personel medyczny (częściowo także w kompanii 10);

Ósma – kryminaliści – recydywiści;

Dziewiąta – czekaści szeregowi;

Dziesiąta – kanceliści, pracownicy biurowi, niektórzy rzemieślnicy;

Jedenasta – „wrogi element” – karcer;

Dwunasta – więźniowie do wszelkich robót fizycznych (roboty ogólne);

Trzynasta – traktowana jako „kwarantanna”; kierowani byli do niej wszyscy więźniowie, przybywający na Sołówki; dwunasta i trzynasta uważane były za „dno łagrowe”

Czternasta – więźniowie znajdujący się pod szczególnym nadzorem, w tzw. „izolatorze” – bez prawa kontaktu ze współwięźniami; używani do pracy tylko na terenie Kremla;

Piętnasta – rzemieślnicy⁴².

Oprócz podziału więźniów na różne kategorie, sam łagier na Wyspach Sołowieckich składał się z następujących oddziałów, stan na koniec roku 1929:

Kremlowski,
Sawwatjewski,
Muksałmski,
Siekierny (karny),
Anzerski,

⁴² Ibidem, s. 224–225.

Istniały także filie łagru na lądzie stałym i na wyspie Kond. Filią łagru sołowieckiego były tereny budowy Kanału Białomorsko-Bałtyckiego i inne obszary Północy⁴³.

Według szacunkowych danych w łagrze sołowieckim w 1930 roku przebywało około 30 tys. więźniów, natomiast w roku 1939 było ich około 14–15 tys.⁴⁴

Obóz od zewnątrz ogrodzony był drutem kolczastym, za ogrodzeniem znajdował się wybieg dla psów, przywiązanych do drutu rozciągniętego między wieżyczkami wartowniczymi. Dalej był płot wykonany z desek wysokości 5 m, zakończony drutem kolczastym. Na wieżyczkach zamontowane były reflektory⁴⁵.

Administracyjnie obóz podzielony był na 8 działów, poczynając od informacyjno-śledczego przez kulturalno-wychowawczy, produkcji, zaopatrzenia, gospodarstwa wiejskiego, finansowy, sanitarny po ochronę wojskową (Wochr)⁴⁶.

Łagier funkcjonował do roku 1939, kiedy został zlikwidowany. Część więźniów została przewieziona do innych obozów, a część, za zgodą władz NKWD, skazano na najwyższy wymiar kary i zostali zabici na terenie łagrów sołowieckich.

Życie na Sołówkach we wspomnieniach ks. Donata Nowickiego

W *Moich wspomnieniach* ks. D. Nowicki opisuje przede wszystkim życie religijne, jakie toczyło się na Sołówkach, jednak w te opisy wpleciony jest obraz życia łagrowego, który spróbujemy ukazać.

Pobyt ks. Donata Nowickiego na Sołówkach rozpoczął się 26 listopada 1925 roku, kiedy przywieziono go po 17-miesięcznym pobycie w orłowskim izolatorze. Przebywając w więzieniu otrzymał książki po łacinie i francusku, dzięki czemu mógł zająć

⁴³ Ibidem, s. 226.

⁴⁴ Por. ibidem, s. 227.

⁴⁵ Por. ibidem, s. 233

⁴⁶ Por. ibidem, s. 237.

się studiowaniem teologii. Po przybyciu do łagru, Donat z parostatku został skierowany do ósmej kremlowskiej roty. Warunki życia były tam bardzo ciężkie: dużo ludzi, ciągły szum, sen w ubraniu, owady oraz brak minimalnego komfortu⁴⁷. Zostawiwszy swoje rzeczy pod opieką znajomych, udał się do szóstej rot, w której znajdowali się skazani za wiarę, mając nadzieję znaleźć tam ojca Nikołaja Aleksandrowa i Władimira Balaszowa. Udało mu się odnaleźć przyjaciół, najpierw spotkał o. Nikołaja, który w pierwszym momencie go nie poznał, ale po chwili po ojcowsku go uściskał i zaprowadził do celi, w której mieszkał z co najmniej 15 osobami, w tym z prawosławnym archirejem⁴⁸.

Jedną z zasad w łagrze było to, że mężczyźni nie mogli jednocześnie przebywać z kobietami. Prosząc o zgodę na odprawianie Mszy św. udało się uzyskać pozwolenie na to, by uczestniczyły w niej też siostry, które w drodze na liturgię korzystały ze spowiedzi⁴⁹.

W swoich wspomnieniach Donat Nowicki pisał:

Jest mądre powiedzenie: „Sołówki – to Związek Sowiecki w miniaturze”, i odwrotnie: „Związek Sowiecki – to wielki Sołowiecki łagier”. Tak mówili sołowczanie, czyli ludzie, którzy dobrze znali i jedno, i drugie. Jeśli pytali sołowczanina, co jest wspólnego między jednym a drugim, on bez zastanowienia odpowiadał: „I to, i tamto – więzienie, tutaj w małym, a tam na wolności w dużej skali”. To prawdziwa myśl. Gorzka, ale prawdziwa. Najbardziej ciężkim i nieprzyjemnym na wolności i w Sołówkach – to niepewność jutrzejszego dnia i nieustanne „trzepotanie”, to znaczy zajmowanie się wszystkimi możliwymi sprawami, które nieustannie piętują się przed każdym obywatelem, nieustannie zajmują jego uwagę i zawsze obiecują mu nowe trudności. Kto chce zrozumieć konkretnie i wyczerpująco jaka jest różnica między Królestwem Bożym na ziemi i królestwem diabła, temu wystarczy pożyć przez krótki czas życiem sowieckiego obywatela⁵⁰.

⁴⁷ Por. Д. Г. Новицкий, op. cit., s. 16.

⁴⁸ Por. ibidem, s. 16.

⁴⁹ Por. ibidem, s. 17.

⁵⁰ Ibidem, s. 24. (Tłumaczenie tego i kolejnych fragmentów wspomnień – B. Michalewski).

W codziennym życiu, jak i przy sprawowaniu liturgii, więźniowie byli narażeni na działanie tajnych agentów, więźniów, którzy współpracowali z GPU. Kiedy pewnego razu już jako ksiądz D. Nowicki został poproszony, aby odprawić Msze św. dla siostr w małym pokoju zajmowanym przez dwie osoby, odmówił czując, że młody chłopak, który o to prosił był agentem, co też się potwierdziło⁵¹. Także w czasie prowadzenia rozmów ze współwięźniami, księża zdawali sobie sprawę, że są rozpracowywani przez GPU, które przez agentów pragnie znaleźć dowody, aby oskarżyć ich o działalność antysowiecką, antypaństwową. W rozmowach z nieznanymi albo niesprawdzonymi osobami zachowywali daleko idącą ostrożność⁵².

W roku 1928 do obowiązków ks. Donata należało udzielanie lekcji z zakresu starszych klas szkoły średniej siostrze żony nauczelnika Sołowieckiego GPU⁵³.

Opisując nastawienie, jakim kierowali się księża będący na Sołówkach, a więc oddanie każdego dnia woli Boga, ks. Donat Nowicki zauważa, że było to sprzeczne z założeniami, jakie miała GPU w stosunku do więźniów: „Agenci GPU rozpoznawali, że zajmujemy taką pozycję, która tylko umacnia naszą religijną postawę i nie dawało im nadziei na osiągnięcie tego, o czym marzyli aresztując nas i zsyłając – złamać moralnie, skompromitować w oczach wierzących i wykorzystać do swoich celów”⁵⁴.

W ramach prowadzonych prowokacji przez Sołowieckie GPU (ISO), aresztowano ks. Wincentego Dejnisa pod zarzutem rozpowszechniania trockistowskiej proklamacji. W czasie śledztwa znalazł się również fałszywy świadek, lecz swoją postawą ks. Dejnisi zawstydzili samego prowokatora⁵⁵. Przez kilka lat GPU próbowało sprowokować księży do wysyłania nielegalnych listów za-

⁵¹ Por. *ibidem*, s. 27.

⁵² Por. *ibidem*, s. 35–36.

⁵³ Por. *ibidem*, s. 34.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 35.

⁵⁵ Por. *ibidem*, 36.

granicę, będąc jednak uprzedzonymi o tej akcji kapłani nie dali się sprowokować, a nie dawali najmniejszego powodu, by ich o to podejrzewać. Jednak jesienią w 1930 roku ks. Adolf Filipp przez swoją matkę, która przyjechała na widzenie, podał list do wysłania zagranicę. GPU dowiedziawszy się o tym, na nowo zaczęło podejrzewać księży o nielegalną korespondencję⁵⁶.

Kolejną formą prześladowania, z jaką spotykali się więźniowie na Sołówkach, były rewizje. Najbardziej w pamięci ks. Donata utkwiła ta z 19 stycznia 1929 roku, po której zakazano księżom odprawiać Msze św. i wówczas zaczęli czynić to niejawnie, jak określali – w katakumbach. Rewizja rozpoczęła się między godziną 21 a 22. U prawosławnych duchownych wykonano ją pobieżnie, natomiast u katolików przeciągnęła się do 2 godz. w nocy. Starano się znaleźć wszystko co jest niezbędne do sprawowania liturgii – od ksiąg religijnych i ksiąg liturgicznych po wszelakie paramenty liturgiczne. Księżom udało się jednak ukryć potrzebne przedmioty przed wścibskim okiem pracowników GPU i mogli nadal sprawować Msze św.⁵⁷

Władze obozu, chcąc utrudnić życie księżom zarządziły, by zostali oni porozsyłani do różnych rot, gdzie w jednym pomieszczeniu znajdowało się po kilkuset więźniów zarówno politycznych, jak i kryminalnych, co powodowało, że sprawowanie Mszy św. było bardzo utrudnione⁵⁸.

Kiedy ks. Donat wraz z o. egzarchą Fiodorowem, o. Potapijem i kilkoma księżmi zostali przeniesieni do 12 roty (więźniowie do wszelkich robót fizycznych), tak ją określił: „koszmarna sołowiecka kloaka”. Oprócz „zwykłych” trudności, w rocie tej mieli zakaz opuszczania jej w chwilach wolnych⁵⁹.

Kolejnym doświadczeniem życia na Sołówkach dla ks. Donata było dołączenie do księży, którzy już 9 czerwca 1929 roku zostali przeniesieni z głównej wyspy na wyspę Anzer. Ks. Donat został tam przeniesiony 11 czerwca. Jednak już 18 lub 19 czerwca prze-

⁵⁶ Por. ibidem, s. 36.

⁵⁷ Por. ibidem, s. 37.

⁵⁸ Por. ibidem, s. 37.

⁵⁹ Por. ibidem, s. 38–39.

niesiono księży na wyspę Troickoj. Pomieszczenie, w którym został umieszczony ks. Donat wraz z innymi osobami, było poddaszem o wymiarach 4,3 m długości i 2,8 m szerokości oraz 2,1 m wysokości, musiało się tam zmieścić od 20 do 23 osób. Część więźniów spała na podłodze, część na narach, stłoczeni byli jak śledzie w beczce⁶⁰.

Tak życie codzienne na Sołówkach opisał we wspomnieniach ks. Donata Nowicki. Chociaż nie jest to wyczerpujący opis, a jedynie pewne notatki autora *Moich wspomnień*, to jednak pozwalają one po części uświadomić sobie warunki życia i trudności, z jakimi borykali się więźniowie.

Głównym tematem *Moich wspomnień* jest życie religijne na Sołówkach i nad nim się pochyliły wraz z autorem.

Święcenia diakonatu i kapłańskie

Szczególnym i wyjątkowym wydarzeniem, jakie miało miejsce na Wyspach Sołowieckich było przyjęcie święceń diakonatu i kapłańskich przez ks. Donata Nowickiego. Zdaje się być to jedynym opisanym udzieleniem święceń kapłańskich w tamtym miejscu i okresie.

Już po przejściu na katolicyzm obrządku wschodniego w 1922 roku, Donat pragnął zostać kapłanem tegoż obrządku. Taką obietnicę też złożył mu egzarcha Leonid Fiodorow mówiąc, że przy pierwszej sposobności Donat otrzyma święcenia, a zarazem nakazał mu czynić wszelkie niezbędne przygotowania. Nie udało się to na wolności, lecz sposobność taka nadarzyła się w łagrach sołowieckich. 17 września 1927 roku w Mohylewie został aresztowany bp Bolesław Słokans, który konspiracyjnie 10 maja 1926 roku w kościele św. Ludwika w Moskwie przyjął sakrę biskupią z rąk bpa M. d'Herbigny'ego, stając się administratorem apostolskim na Białoruś z tytułem Wizytatora Apostolskiego Diecezji Mohylewskiej i Mińskiej na Białorusi⁶¹.

⁶⁰ Por. ibidem, s. 39, 41.

⁶¹ Por. R. Dzwonkowski, *Słokans Bolesław bp*, [w:] idem, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, op. cit., s. 440.

Chociaż biskup został skazany na trzy lata łagru i Donat oraz egzarcha mieli nadzieję, że zostanie on przywieziony na Sołówki, to jednak początkowo bpa Bolesława umieszczono w łagrze na kontynencie. Nadzieja na przybycie biskupa na wyspy nie opuszczała Donata do końca 1927 roku, tym bardziej, że bardzo pragnął kapłaństwa: „Tak marzyłem o kapłaństwie. Kapłaństwo w czasie prześladowania Kościoła Chrystusowego – wyjątkowy dar: on daje prawo i władzę duchowego karmienia samego siebie i cierpiących bliźnich”⁶².

Już 26 grudnia 1926 roku Donat otrzymał święcenia subdiakona z rąk egzarchy Leonida Fiodorowa w kaplicy Germanowskiej (w książce pt. *Leonid Fiodorow. Życie i działalność*, Donat Nowicki występuje pod kryptonimem Sergiej Karpiński)⁶³.

Kiedy latem 1928 roku stracono nadzieję na przyjazd bpa Bolesława na Sołówki, zimą 1928 roku biskup zachorował na rwę kulszową i władze medyczne postanowiły wysłać go na leczenie do lazaretu na Wyspach Sołowieckich, który był lepiej wyposażony niż inne więzienne szpitale.

Po przybyciu biskupa do więziennego szpitala odwiedził go Donat Nowicki, a wraz z nim przyszedł egzarcha Fiodorow, który zwrócił się z prośbą o udzielenie święceń Donatowi. Biskup wyraził zgodę zastrzegając, by odbyło się to w tajemnicy⁶⁴.

Aby święcenia mogły się odbyć, potrzebne były księgi liturgiczne (*Pontificale*) i święte oleje (*olea Sancta*). O dostarczeniu tych przedmiotów Donat poprosił już wcześniej swoją żonę Anatolię, pisząc do niej listy w taki sposób, by cenzura więzienna się nie zorientowała, co też się udało⁶⁵. Wszystko co było potrzebne Anatolia przywiozła ze sobą 3 lipca 1928 roku. Oprócz tego miała także specjalne błogosławieństwo i zgodę na święcenia od biskupa Pie-Eugene Neveu z Moskwy⁶⁶.

⁶² Д.Г. Новицкий, op. cit., s. 32.

⁶³ Пор. Дьякон Василий ЧСВ, op. cit., s. 650; Д.Г. Новицкий, op. cit., s. 31.

⁶⁴ Пор. Д.Г. Новицкий, op. cit., s. 33.

⁶⁵ Пор. ibidem, s. 32.

⁶⁶ Пор. ibidem, s. 33.

Święcenia diakonatu miały odbyć się w dzień roboczy i to z samego rana, aby nie wzbudzać podejrzeń. Wyznaczono je na 5 września 1928 roku. Z zachowaniem wszelkich środków ostrożności o 5 rano kilka osób udało się do kaplicy. W święceniach uczestniczyli o. egzarcha Fiodorow, o. Nikołaj Aleksandrow, o. Paweł Chomicz, Władimir Balaszow, trzy siostry dominikanki i jedna świecka katoliczka. Kanonik Jan Trojgo pełnił obowiązki ceremoniarza jako profesor liturgiki. „(..) w ubogiej kaplicy, na skromnej ławeczce zamiast tronu siedział młody Biskup, także w tajemnicy powołany przez Pana do wielkiego służenia w prześladowanym Kościele. Biskup służył bez mitry i bez pastorału”⁶⁷.

W kaplicy odczuwało się atmosferę błogosławieństwa i nowego znaczenia nabrały słowa Chrystusa „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni...” (Mt 28,20), „a bramy piekielne go nie przemogą...” (Mt 16,18).

Dzień święceń kapłańskich nastąpił 7 września 1928. Tak wspominał go ks. Donat Nowicki:

Jeszcze bardziej głębokie i uroczyste wzruszenie było w naszej skromnej kaplicy następnego dnia 7 września 1928 roku. Nie mogłem powstrzymać się od cichych i radosnych łez, kiedy biskup Bolesław nałożył na moją głowę ręce i zaintonował „Accipe Spiritum Sanctum”, i kiedy pozostali cierpiący za Święty Kościół także dotknęli mojej głowy. Wiem, że takie minuty już nie powtórzą się w moim życiu. To, że byłem i zostanę niegodnym kapłanem, było dla mnie oczywistym aksjomatem, wtedy i teraz. W tym momencie myślałem o tym, że jestem już sługą Bożym w pełni i powinienem służyć Mu darem jakim On mnie obdarował. Odczułem, że główna siła, jaką mogę służyć Bogu w zamknięciu, to – Święta Ofiara⁶⁸.

Po przyjęciu święceń ks. Donat razem z biskupem Bronisławem odprawił Mszę św., a po niej biskup klękając poprosił o błogosławieństwo nowo wyświęconego kapłana, podobnie uczynił egzarcha oraz wszyscy, którzy uczestniczyli w tej wzniosłej

⁶⁷ Ibidem, s. 33; Диякон Василий ЧСВ, op. cit., s. 651.

⁶⁸ Ibidem, s. 33; Диякон Василий ЧСВ, op. cit., s. 652.

uroczystości. Fakt święceń musiał pozostać jednak w tajemnicy, dlatego nadal ks. Donat uchodził za osobę świecką⁶⁹. Natomiast jako kapłan każdego dnia starał się odprawić Mszę św., podczas pobytu w łagrze odprawił ich ok. 1 000⁷⁰.

Swoją pierwszą Mszę św. (prymicyjną) ks. Donat odprawił 12 września 1928 roku w kaplicy, gdzie oprócz egzarchy zebrali się katolicy obrządku wschodniego⁷¹.

W tajemnicy przed otaczającym łagrowym światem, rozpoczęła się posługa kapłańska ks. Donata Nowickiego, kapłana obrządku wschodniego.

Życie religijne w łagrze

Dla każdego wierzącego człowieka, szczególną modlitwą jest Msza św. Udział w niej łączy go z Chrystusem, ale także z całą wspólnotą Kościoła. Więźniowie, którzy byli na Wyspach Sołowieckich również odczuwali pragnienie uczestniczenia w świętej liturgii, zarówno osoby duchowne, jak i świeccy. Jak wspominał ks. Donat Nowicki, Msze św. w łagrze sprawowano już od 1926 roku, początkowo legalnie, aż do 19 stycznia 1929 roku, gdy zostało to zakazane, sprawowano je w ukryciu.

Wracając we wspomnieniach do pierwszych dni swojego pobytu na Wyspach Sołowieckich, ks. Donat zauważa, że o. Nikołaj i Władimir Balaszow mieszkali razem w jednej celi, podobnie siostry dominikanki Imelda Serebrenikowa i Tamara Sapożnikowa – było to na wyspie Kond. Warunki te sprzyjały wspólnej modlitwie, czytaniu duchownemu oraz prowadzeniu życia na sposób zakonny. Byli oni traktowani jak więźniowie polityczni. Wtedy też zrodziła się myśl, by sprawować Msze św. Aby można było to przedsięwzięcie zrealizować, w miarę możliwości zaopatrzyli się w potrzebne księgi liturgiczne. Część otrzymali od znajomych z Moskwy, a część pozyskali od sołowieckich mnichów żyjących na wolności. Nie posiadali jednak

⁶⁹ Por. ibidem, s. 34.

⁷⁰ Por. ibidem, s. 9.

⁷¹ Por. ibidem, s. 34.

antymens⁷² z relikwiami – dopiero 20 lipca 1926 przy okazji widzenia, przywiozła ją żona Donata Anatolia. Odmawiali więc wspólnie tylko poranne i wieczorne modlitwy⁷³.

W tym samym czasie duchowni prawosławni, których było ok. 100–110 osób oraz ok. 20 biskupów, od władz obozowych otrzymali zgodę, by wykorzystywać do sprawowania liturgii cerkiew cmentarną znajdującą się za Sołowieckim Kreml⁷⁴.

Próbując rozwiązać problem odprawiania Mszy św. przez katolików, o. Nikołaj Aleksandrow udał się do naczelnika części administracyjnej Waskowa z prośbą o zgodę na sprawowanie Mszy św. w jednej z licznych kaplic znajdujących się na wyspie. Naczelnik zgodził się, ale nie udało się znaleźć w pobliżu odpowiedniej kaplicy, na użyczenie której zgodziliby się też miejscowi wolni mnisi prawosławni, którzy nimi zarządzali.

Po przybyciu na Wyspy Sołowieckie ks. Donata Nowickiego 26 listopada 1925 roku, katolicy postanowili jeszcze raz zwrócić się do administracji obozu o miejsce do sprawowania liturgii. Zaproponowano kaplicę Germanowską, która znajdowała się stosunkowo niedaleko do Kremla. Waskow, ku zadowoleniu delegacji, wyraził na tę lokalizację zgodę, zastrzegając, że będzie można tam iść tylko w niedzielę i z okazji większych uroczystości, przy czym za każdy razem należy otrzymać zgodę⁷⁵.

Dzięki pomocy żony ks. Donata Nowickiego, która w tym czasie była na wolności, dowiedziano się jakie przywileje i dyspensy otrzymali księża na Sołówkach od Ojca Świętego oraz że dla obrządku wschodniego istnieje możliwość zastąpienia

⁷² antymens, antymins, antymension; chusta z przedstawieniem Chrystusa złożonego do grobu i wszytymi relikwiami, bez której nie można sprawować Liturgii Świętej. Wyjątkiem jest sprawowanie liturgii na ołtarzu, w którym umieszczone są już szczątki świętych. (K. Charytoniuk, *Grecko-polski słownik wybranych wyrażen kościelnych*, Warszawa 2013, s. 15. https://www.academia.edu/33566236/Grecko-polski_s%C5%82ownik_wybranych_wyra%C5%BCe%C5%84_ko%C5%9Bcielnych [dostęp: 26.04.2020].

⁷³ Por. Д.Г. Новицкий, op. cit., s. 15.

⁷⁴ Por. ibidem, s. 15.

⁷⁵ Por. ibidem, s. 16–17.

antymens przez korporał używany we Mszy św. łacińskiej, przy czym przy pierwszej liturgii należy wzbudzić intencję i modlitewnie zjednoczyć się z najbliższą świątynią katolicką, gdzie znajdują się relikwie świętego. Oprócz tych wiadomości Anatolia dostarczyła wino do sprawowania Mszy św. Udało się także otrzymać zgodę na codzienne nawiedzanie kaplicy, dzięki czemu o. Nikołaj mógł sprawować liturgię każdego dnia. Wstawał on o godz. 5.00–5.30 i z odrobiną wina i wody oraz prosforą udawał się do kaplicy. Po modlitwie wracał, by zdążyć do obozowych obowiązków. Jako psalterzystka podobanie jak w Moskwie, towarzyszyła mu siostra Imelda – dominikanka⁷⁶.

Kaplica miała następujący wygląd:

Miała kształt regularnego pryzmatu, wydaje się ośmiokątny, z prostą kopułą pokrytą cyną. Promień kaplicy wynosi od 3 do 3½ kroków. Na prawo od wejścia, prawie pod ścianą, znajdowała się niewielka studnia, z której kiedyś korzystali mieszkający tam ojcowie pustelnicy. Studnia była przykryta specjalną osłoną, którą używaliśmy jako ołtarz. W kaplicy nie było ołtarza. Do proskomidii, służył parapet po lewej stronie. Nad przygotowanym przez nas ołtarzem zawieszony był drewniany krucyfiks, który został wykonany przez mnichów z klasztoru Sołowieckiego w stylu staroobrzędowców. Po lewej stronie znajdował się obraz Matki Bożej prostego pisania, a jeszcze po lewej – obraz Matki Bożej Odigitriewskiej, który przenieśliśmy do naszej kaplicy z sąsiedniej kaplicy (100–150 metrów od nas), aby wypełnić puste miejsce, ponieważ usunięto część ikon, które były kiedyś w naszej kaplicy. Ikona Odigitrija została lekko uszkodzona, ale nasza katoliczka Elena Michajłowna Nefediewa, dobra artystka, odnowiła ją. Na prawo od Ukrzyżowania (jeśli spojrzysz na to od wejścia) był obraz św. Jana Ewangelisty, a po jego prawej stronie wizerunek św. Germana Sołowieckiego. W kaplicy były cztery duże okna. Drzwi są pojedyncze, lekkie drewniane, kaplica jest zimna⁷⁷.

O schludny wygląd kaplicy dbały siostry dominikanki. Nie była ona zamykana na klucz, aby nikt z ciekawości nie wyłamał

⁷⁶ Por. ibidem, s. 18.

⁷⁷ Ibidem, s. 18–19.

zamka, a także z tego powodu, że każdego dnia odprawiano tam liturgię oraz by dać możliwość innym osobom pomodlenia się i odpoczynku w jej wnętrzu⁷⁸.

W lecie 1926 roku na SołóWKi przybył pierwszy kapłan obrządku łacińskiego – ks. Leonard Baranowski. Wraz z jego przybyciem w życie kaplicy katolickiej zaangażowali się Polacy katolicy. Udało się także uzyskać u władz obozowych zgodę, by katolicy łacińscy (zachodni) mogli również uczestniczyć we Mszy św. w kaplicy. Była to również okazja do regularnego spowiadania się i przyjmowania komunii św.⁷⁹

Życie liturgiczne uległo pewnej zmianie na przełomie czerwca i lipca 1927 roku, kiedy na SołóWKi trafili kolejni księża zarówno obrządku wschodniego, jak i zachodniego. Niektórzy księża odprawiali Msze św. codziennie, inni tylko w niedziele, chodząc do kaplicy. Część z kolei, jeżeli warunki na to pozwalały, odprawiała liturgię Eucharystii w swoich celach, gdy nie było w nich postronnych osób. Wczesnym rankiem stawiano wtedy w pomieszczeniu 2–3 ołtarze – jeden na stole, dwa na taboretach ustawionych na łózkach i sprawowano liturgię⁸⁰. W niedzielę liturgia miała charakter uroczysty, ze śpiewami i kazaniem. W jedną niedzielę uroczystą Mszę św. odprawiali księża łacińscy, a w następną greko-słowiańscy⁸¹.

O Mszy św. w celi pisał ks. Donat:

Tak było w celi numer 147 w czwartej rocie Kremla. W celi tej przebywało 6–7 ojców. W celi tej odprawiali także ci ojcowie, którzy mieszkali we wspólnych celach, czyli tam, gdzie umieszczono niekatolików. W celi nr 140 tej samej rotacji, w której przebywało 4–5 ojców, ustawiono 2 ołtarze na stołach. Służyli tu ojcowie wschodni. Jednak ojciec Egzarcha najczęściej służył w celi nr 147, gdzie było jego łóżko. Pod koniec 28 r. nam, katolikom,

⁷⁸ Por. *ibidem*, s. 19.

⁷⁹ Por. *ibidem*, s. 20–21.

⁸⁰ Por. *ibidem*, s. 29–30.

⁸¹ Por. Д.Г. Новицкий, *op. cit.*, s. 7.

udało się z wielkim trudem zająć trzecią celę nr 143, w której przebywało 9 naszych ojców. Umieszczono w niej jeden ołtarz⁸².

Jak zaznacza w swoich wspomnieniach ks. Donat, w kaplicy nie przechowywano Najświętszego Sakramentu, ale 2 sierpnia 1928 w dzień franciszkańskiego święta, ks. Paweł Chomicz, tercjarz franciszkański, postanowił, że odbędzie się adoracja Najświętszego Sakramentu. Trwała ona od 7 rano do 12 w południe. Wspólnie modlili się franciszkanie i dominikanie, zarówno zachodni, jak i wschodni katolicy, księża, siostry zakonne oraz świeccy. Było wtedy sporo spowiedzi i komunii św. zarówno tych osób, które przyszły do kaplicy legalnie, jak i tych, które przyszły nielegalnie – bez zezwolenia władz obozowych. Podobne wspólne świętowanie odbyło się 4 sierpnia, we wspomnienie św. Dominika. Wspólnie i uroczysto świętowano także dzień św. Ignacego Loyoli⁸³.

Kiedy 5 grudnia 1928 roku władze obozowe zamknęły katolicką kaplicę, najbardziej ucierpiały na tym siostry zakonne i świeccy katolicy, którzy mieli utrudniony dostęp zarówno na Msze św., jak i do spowiedzi i komunii św. Postanowiono wtedy wspólnie, zarówno bp Bolesław, jak i egzarcha Leonid, każdego ranka po sprawowanej Mszy św. przygotowywać dla siostrz komunie św. Konsekrowane komunikanty umieszczano w papierowych torebkach i przekazywano je siostrze Imeldzie, która wracając do celi rozdawała je siostrzom, następnie po wspólnej modlitwie przyjmowały one komunie św.⁸⁴

19 stycznia 1929 roku w celach, gdzie mieszkali księża, przeprowadzono rewizję, by zabrać wszystkie religijne przedmioty potrzebne do sprawowania nabożeństw. Część z nich udało się ukryć przed wścibskim okiem służb łagrowych i aż do aresztowania, to jest do 5–6 lipca 1932 roku, księża potajemnie odprawiali nabożeństwa⁸⁵.

Ks. Donat Nowicki pisał:

⁸² Ibidem, s. 30.

⁸³ Por. ibidem, s. 30.

⁸⁴ Por. ibidem, s. 36–37.

⁸⁵ Por. ibidem, s. 8.

Jak tylko przeprowadziliśmy naszych przyjaciół do nowych rot i wróciliśmy do siebie, biskup uroczyście powiedział ojcu Mieczysławowi i mnie: „Ojcowie, teraz odprawimy świętą Liturgię”. Było około 3.00 godziny w nocy. Bez jakiegokolwiek strachu i wątpliwości rozłożyliśmy na stołach święte przedmioty i wznieśliśmy do Pana nasze modlitwy o pomoc w katakumbach i o cudowne ochronienie w przyszłości wszystkiego, co jest niezbędne do sprawowania świętej Ofiary. Jakże to było zarozumiałe z naszej strony: sprawować Mszę św. od razu po rewizji, kiedy według głębokiego przekonania agentów GPU, byliśmy pozbawieni wszystkich religijnych przedmiotów!⁸⁶

Kiedy spytano ojca egzarchy czy mimo ryzyka księża mają sprawować liturgię, ten odpowiedział: „Pamiętajcie, że nasze Msze św. na Sołówkach są może jedynymi w Rosji Mszami wschodnich kapłanów, modlącymi się za Rosję, ponadto musimy się starać odprawić chociażby jedną Mszę św. dziennie”⁸⁷.

Znalazłszy się w takiej sytuacji księża sprawowali Msze św., gdzie tylko mogli. Najczęściej były to miejsca, gdzie pracowali i zostawali po godzinach np. w Sołowieckiej Świątyni przerobionej na muzeum, gdzie stróżem był jeden z kapłanów. Brał on nocne dyżury i wtedy sprawował Mszę św. Inny z księży sprawował Eucharystię w biurze inżynierów, ks. Donat odprawiał je w młynie albo w piwnicy porzuconego pomieszczenia maszynowego, ks. P. Chomicz w pomieszczeniu przy sali dezynfekcyjnej⁸⁸.

Kolejnym doświadczeniem był dla księży od roku 1929 pobyt na wyspie Anzer. Warunki bytowe znacznie się pogorszyły, w celi mieszkało po 20 osób, nie sposób było tam sprawować Mszy św. Szukano wyjścia z tej sytuacji. Ktoś podsunął myśl, że można by sprawować Msze św. w lesie. Wybrano się, by znaleźć odpowiednie miejsce, znaleziono takie niedaleko od baraków. Był tam kamień, który posłużył za ołtarz. Pierwszą Mszę

⁸⁶ Ibidem, s. 37.

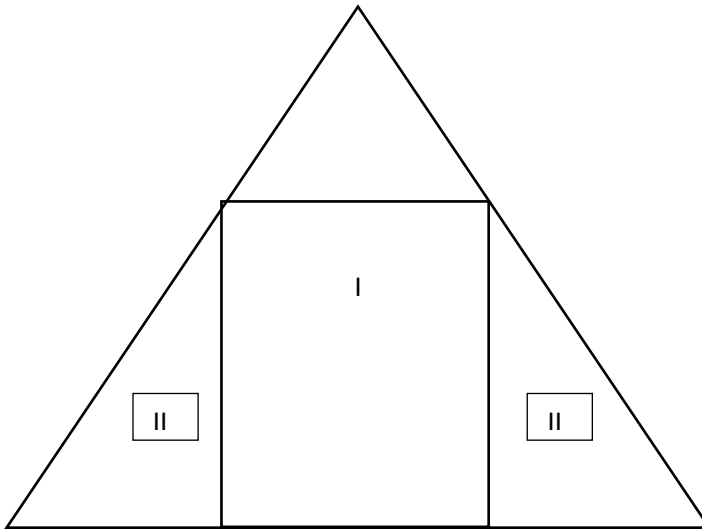
⁸⁷ Ibidem, s. 37.

⁸⁸ Por. ibidem, s. 38.

św. odprawił na nowym miejscu biskup Bolesław⁸⁹. Następnie odprawiali Msze św. egzarcha Fiodorow, o. N. Aleksandrow, o. P. Emelianow, ks. P. Chomicz i ks. D. Nowicki.

Odprawiono więc Msze św. w lesie, a za ołtarz posłużył duży kamień. Dla księży wschodnich ustawiono nieopodal drugi mniejszy kamień⁹⁰.

Kiedy nie można było sprawować Mszy św. w lesie ze względu na pogodę, postanowiono odprawiać liturgię na strychu pod samym dachem budynku, gdzie mieszkali księża. „Była jedna duża niewygodą: nie można było się wyprostować, a tylko klęczeć. Tak zrobiliśmy. Postawiliśmy przed sobą na podłodze kilka walizek okrytych chustą, zapalaliśmy jedną stearynową świecę i klęcząc w tej jednej pozycji całą liturgię modliliśmy się”.



Oto plan naszego pomieszczenia:

I - pokój, gdzie mieszkaliśmy

II - dwa boczne pomieszczenia pod dachem, gdzie sprawowaliśmy liturgię. Przy czym w prawej połowie służyło od razu dwóch, robiąc przy pomocy płaszcza albo palta zasłonę, dzięki czemu uzyskiwało się dwa po-

⁸⁹ Por. ibidem, s. 41.

⁹⁰ Por. ibidem, s. 8.

mieszczenia. Osoba modląca się na końcu bocznego pomieszczenia mogła oczywiście wyjść tylko wtedy, gdy wyszła ta, która była najbliżej wyjścia. Samo wyjście było zasłonięte specjalną draperią. I tak jednocześnie mogły służyć trzy osoby⁹¹.

W takich warunkach sprawowano Msze św. do października 1930 roku, kiedy to księży przeniesiono do innego baraku. Tutaj również urządzono się na poddaszu, jednak tym razem ustawiono cztery ołtarze i można było odprawiać Mszę św. w pozycji wyprostowanej. Z niedogodności na uwagę zasługuje fakt, że było tam ciemno i zimno. W uroczystości Mszę św. sprawowano od godz. 12.00 w nocy do 7.00 rano⁹².

W 1931 roku księży przeniesiono do pierwszego baraku. Ze względu na obecność agenta GPU Adama Chajeckiego, którego władze umieściły wraz z księżmi, nie można było sprawować liturgii w celach. Zastanawiano się, czy iść i prosić władze o zgodę na odprawianie Mszy, czy szukać innego wyjścia. Ostatecznie postanowiono odprawiać Eucharystię na strychu w wielkiej tajemnicy⁹³.

Problem przy sprawowaniu Eucharystii stanowił brak wina, dlatego też na wspólnym zebraniu pod przewodnictwem bpa Bolesława ustalono minimum do ważności liturgii w ilości 6–8 kropel wina. Przez ostatnie półtora roku księża-więźniowie wytwarzali wino z rodzynek. Zazwyczaj Msze św. odprawiało od 4 do 6 osób, natomiast w niedzielę wszyscy wedle ustalonej wcześniej kolejności, rozpoczynając o godzinie 12.00 w nocy – do rana.

W roku 1931 siedmiu księży (5 łacińskich i 2 wschodnich) postanowiło codziennie sprawować Msze św. w intencji wynagrodzenia Panu Bogu za zło dokonujące się w Rosji i z prośbą o nawrócenie Rosji. Ks. Donat w tej intencji modlił się we wtorki⁹⁴.

⁹¹ Ibidem, s. 42.

⁹² Por. ibidem, s. 45.

⁹³ Por. ibidem, s. 46.

⁹⁴ Por. ibidem, s. 9, 44.

W swoich wspomnieniach pisał:

Dłuższy czas sprawowaliśmy Msze św. na strychu pod dachem cały czas klęcząc, jako że nie można było tam się wyprostować. Ostatniego roku odprawialiśmy liturgię w dogodniejszym pomieszczeniu, gdzie można było stać wyprostowanym. Szaty liturgiczne zakładaliśmy bardzo rzadko. Najczęściej na codzienną świecką odzież nakładaliśmy tylko stulę⁹⁵.

Oprócz Mszy św. potrzebą ludzi wierzących jest możliwość skorzystania z sakramentu spowiedzi. Nie inaczej było na Wyspach Sołowieckich. Kiedy nie można było spowiadać się w kaplicy, to każde miejsce było wykorzystywane do sprawowania tego sakramentu. Ks. Donat opisywał spowiedź pewnego Białorusina o nazwisku Weremej, którego spowiadał w publicznym parku siedząc razem z nim na ławce, co wyglądało na wspólną pogawędkę. Obok nich spacerowali więźniowie niezdający sobie sprawy z tego, co się dokonuje⁹⁶. Innym razem odbywało się to w poczekalni dyżurnego GPU. Niby czekając na wezwanie penitentka odbyła spowiedź przed kapłanem⁹⁷. Jeszcze innym razem był to cmentarz, jak miało to miejsce w przypadku ks. Donata i Julii Danz, która poprosiła go o spowiedź. Spotkali się oni na cmentarzu o godz. 21.00. Chociaż tamtędy przechodzili ludzie skraccający sobie drogę z pracy do miejsc zamieszkania, to nikt nie zwrócił uwagi na starą kobietę i obwiązanego w stare rzeczy mężczyznę⁹⁸.

Mimo prześladowania za wiarę, osoby znajdując się w łagrze nie przestawały się nią dzielić z towarzyszami niedoli. Na szczególną uwagę zasługują siostry zakonne. Nie tylko same się modliły, ale również zachęcały do tego współwięźniarki. Rozmawiały z nimi o sprawach wiary czy też dawały do czytania książki religijne w języku rosyjskim i francuskim. Owocem ich działania

⁹⁵ Ibidem, s. 8–9.

⁹⁶ Por. ibidem, s. 26.

⁹⁷ Por. ibidem, s. 20.

⁹⁸ Por. ibidem, s. 26.

było przejście na katolicyzm Marii Aleksandrownej Sudorowej, która przed aresztowaniem była dyrektorem gimnazjum żeńskiego w Sankt-Petersburgu. Z prośbą o przyjęcie do wiary katolików zwróciła się do o. Nikołaja. Nie było to proste z tej przyczyny, że nie miała ona pozwolenia, by uczęszczać do katolickiej kaplicy. Mimo trudności o. Nikołaj zgodził się. Maria modliła się razem ze siostrami, przystąpiła do spowiedzi i przyjęła komunię świętą. Za radą o. Nikołaja chodziła od czasu do czasu do prawosławnej kaplicy, by jej nawrócenie pozostało w tajemnicy⁹⁹.

Ks. Donat we wspomnieniach zaznacza, że bardzo możliwe, iż na Sołówkach w tajemnicy odbył się chrzest dziecka¹⁰⁰.

Końcowym momentem ludzkiego życia na tym świecie jest śmierć i związany z nią obrzęd pogrzebowy. W łagrach śmierć była czymś tak powszednim, że mało kto dbał o godziwy pochówek zmarłych. W filmie dokumentalnym pt. *Akademia Zbrodni*, mówiącym o łagrach sołowieckich, jest wzmianka o jednym z komendantów obozu, który nie tylko sam rozstrzeliwał więźniów, ale także zabraniał chować ciała zabitych. Ciała te spiętrzone w jednym z pomieszczeń rozkładały się, ich zapach spowodował, że mieszkańcy pobliskiej okolicy musieli się wyprowadzić. Ks. Donat mimo tak nieludzkich warunków wspomina również o przypadkach, kiedy udało się odprawić obrzędy pogrzebowe i godnie pochować zmarłych. Zdarzyło się, że 26 lutego 1926 roku o. Nikołaj przewodniczył w pogrzebie katolika zachodniego, który podczas pobytu w lazarecie wypowiadał się. Był to Polak katolik Józef Krzyżanowski. Na pogrzeb wyraziła zgodę administracja łagrowa, a uczestniczyli w nim katolicy wschodni, także łańscy i prawosławni. Miał również miejsce pogrzeb w dwóch obrządkach wschodnim i zachodnim, który celebrowali o. Nikołaj i ks. Leonard. Z zachowaniem wszystkich obrzędów pochowano ks. Józefa Ibiańskiego, który zmarł w 1929 roku i ks. Jana Furcha, który zmarł 19 lutego 1930 roku¹⁰¹.

⁹⁹ Por. ibidem, s. 20.

¹⁰⁰ Por. ibidem, s. 28.

¹⁰¹ Por. ibidem, s. 28.

W pamięci ks. Donata, utkwilo jeszcze wspomnienie pogrzebu ks. Feliksa Lubczyńskiego, który zmarł w lazarecie kremlo-wskim 17 listopada 1931 roku. Musiano postarać się o spodnie dla zmarłego, aby godnie go pochować. Za zgodą administracji wzięto z jego rzeczy najbardziej potrzebne przedmioty do po-grzebu. Ojciec Potapij zszył z ręczników stułę i ołówkiem che-micznym zrobił na niej krzyżyki. Nad zmarłym odmówiono mo-dlitwy i pochowano go. Ks. Donat wspominał: „Na jego twarzy był jakby lekki uśmiech. To nie fantazja. Jakby dziękował nam za opiekę i przede wszystkim za spowiedź, modlitwy i stułę”¹⁰².

Mimo różnych trudności i prześladowania ze strony władz obozowych, życie religijne na Sołówkach nie tylko trwało, ale i rozwijało się, dzięki postawie i zaangażowaniu wielu księży, sióstr zakonnych i świeckich katolików.

Aresztowanie i pobyt Leningradzie

Opisując losy ks. Donata Nowickiego warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt, a mianowicie, że od momentu aresztowa-nia w Moskwie, podczas pobytu w więzieniu w mieście Orłow-sku i na Sołówkach, był w kontakcie z Politycznym Czerwonym Krzyżem (oddział Polskiego Czerwonego Krzyża). W sposób szczególnie w działalność tej organizacji była zaangażowana Ka-tarzyna Pawłowowna Pieszkowa (pierwsza żona Maksyma Gor-kiego). Do niej swoje prośby i podziękowania kierował ks. Donat.

Będąc jeszcze w więzieniu w Orłowsku pisał:

1 października 1924

Szanowna Pani Pieszkowa,

1 października obecnego roku otrzymałem przekazane przez Was na moje imię 25 rubli. Proszę przyjąć moje szczerze i serdeczne podziękowa-nie dla Was i dla tego, kto wyasygnował dla mnie tą summę. D. Nowicki.

Izolator. Pojedynczy korpus, cela 123¹⁰³.

¹⁰² Ibidem, s. 47.

¹⁰³ *Новицкий Д. Г. – Пешковой Е. П.*, http://pkk.memo.ru/page%202/dukh_katol.html, [dostęp: 29.04.2020].

Po rozmowie z żoną ks. Donat pisał do K. Pieszkowej z izolatora Orłowsku:

24 sierpnia 1925

(...) żona przekazała mi Waszą radę – zwrócić się z petycją do Kolegium Specjalnego do spraw zwolnień przy OGPU i wysłać je przez Was.

Przekazuję Wam moje serdecznie podziękowanie za waszą troskę o mnie. Jeżeli dobrze zrozumiałem żonę – Wyrażacie pragnienie wziąć na siebie troski o dalsze losy rosyjskich wschodnich katolików.

Mogę dać Wam odpowiedź nie prędzej, zanim nie porozmawiam z Wami osobiście. Dlatego proszę przyjechać do Oriol.

Bardzo byśmy byli zadowoleni widząc Was E. M. Niefiedjewa i E. W. Bachewicz.

Czekam na Waszą odpowiedź. Z wyrazami szacunku. D. Nowicki.

Izolator. Pojedynczy korpus, cela 123¹⁰⁴.

Będąc już na Wyspach Sołowieckich ks. Donat Nowicki był dalej pod opieką Politycznego Czerwonego Krzyża, czego potwierdzeniem jest następujące pismo:

27 lutego 1926

(...) informuję Was, że N. N. Aleksandrow, W. W. Balaszewa i ja otrzymaliśmy przesłane przez Was pieniądze: N. N. Aleksandrow otrzymał 20 rubli z kuponu z 22/XII – 1925 roku za nr 6113; Balaszewa W. W. 20 rubli z tą samą datą z nr 6117; ja – 15 rubli z tą samą datą z nr 6104.

Proszę przyjąć nasze głębokie i serdeczne podziękowanie za Waszą uwagę i troskę.

D. Nowicki. Sołówki¹⁰⁵.

Położenie ks. Donata Nowickiego i innych księży zmieniło się 5 lipca 1932 roku, kiedy rozpoczęła się likwidacja wspólnoty, jaką tworzyli księża. Jak pisze ks. Donat, jedną z przyczyn było trudno-

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ Ibidem.

ści, jakie mieli w rozpracowywaniu księży wysłani do nich agenci. Skarżyli się oni, że księża znają ich rolę jako tajnych agentów. Zdarzyło się, że jeden z wysłanych szpiegów nawrócił się na katolicyzm i odmówił dalszej współpracy z władzami, a był to prawosławny duchowny o. Jan Gokaliński. W rozmowie z ks. Donatem opowiedział mu, kto jest tajnym współpracownikiem, o czym rozmawiał z GPU i co interesowało władzę w życiu księży¹⁰⁶.

Oficjalnym powodem aresztowania ks. Donata było wykrycie na wyspie Anzer rzekomego „antysowieckiego ugrupowania”, które prowadziło „systematyczną antysowiecką agitację wśród masy robotniczej więźniów”. Wraz z nim aresztowano ks. Franciszka Bujalskiego¹⁰⁷.

Podczas posiedzenie USŁag (ISO USŁag, OGPU LWO i OO ISO USŁag) w dniu 9 lipca 1932 roku na Sołówkach postanowiono w sprawie ks. Donata „Przedstawić akt oskarżenia z art. 58-10 KK, trzymać pod strażą i skierować do dyspozycji OO PP OGPU LWO”¹⁰⁸.

Tak opisuje tamte wydarzenia ks. D. Nowicki:

W rozmowach i przesłuchaniach śledczy nie mieli przeciwko nam żadnych faktycznych materiałów, wysuwali szereg domysłów na przykład nielegalna korespondencja z kontynentem i w ogóle z zagranicą: oryginalne obwinienia, na przykład, że nasza wspólnota była monastylem, ponieważ była wspólna modlitwa i rekolekcje, nielegalnie i uparcie odprawialiśmy Msze św., do czego w sposób nielegalny pozyskiwaliśmy wino i opłatki w czym pomagali nam niektórzy pracownicy GPU¹⁰⁹.

Władze OGPU przeniosły ks. Donata Nowickiego z łagru na Wyspach Sołowieckich do więzienia w Leningradzie, gdzie przybył 22 lipca 1932 roku.

Swój pobyt w więzieniu leningradzkim opisał ks. Donat

¹⁰⁶ Por. Д.Г. Новицкий, op. cit., s. 67.

¹⁰⁷ Por. R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat...*, op. cit., s. 377.

¹⁰⁸ Por. ibidem, s. 377.

¹⁰⁹ Д.Г. Новицкий, op. cit., s. 7.

w „Przewodniku Katolickim” z roku 1936 w artykule *Wśród tortur ducha i ciała (Z przeżyć kapłana w więzieniu sowieckim)*.

Przebywając w swojej celi miał on możliwość kilka razy dziennie rozmawiać ze współwięźniem z sąsiedniej celi. Był to 45-letni włościanin. Ksiądz Donat pocieszał go jak mógł, a także kilka razy podawał mu do czytania Ewangelię. Człowieka tego skazano na śmierć. Moment, kiedy miała odbyć się egzekucja wyrzył się głęboko w pamięć i psychikę ks. D. Nowickiego. Tak opisywał to wydarzenie:

Około wskazanej pory nagle wyłączono światło w celach pojedynczych całego gmachu. Nastawiłem ucha. Słyszałem, że zbliża się po cichu kilka osób. Dalsze szczegóły opowiadał mi dozorca, starszy i wierzący człowiek. Katów było trzech. Byli porządnie podpici. To jest niezbędne, powiadają, dla śmiałości i przezwyciężenia odrazy. Dozorca miał w rękę klucze od celi. Ręce mu się trzęsły. Parę chwil zwlekał, nerwowo i po cichu wkładał do zamka klucz. Skazaniec leżał na łóżku.

Naraz dozorca szybko otworzył drzwi. Kaci w mgnieniu oka podskoczyli do łóżka. Rozpoczęła się walka. Katom chodziło o to, by jak najprędzej wpakować mu knebel do ust, żeby nie krzyczał i przez to nie wywołał szalu w całym więzieniu. A następnie, jak zwykle, starali się zarzucić ręce skazańca w tył i związać.

Słyszałem w swojej celi zupełnie wyraźnie walkę, którą staczał z katami nieszczęśliwy człowiek. Poddał się on całkiem zwierzęcemu strachowi o życie i usiłował, ile mógł sparaliżować wysiłki katów. Słyszałem, jak przewracały się ciała z kąta do kąta i jak biedak rzeził... Aż ucichł... Zdenerwowany tą tak bliską mnie straszną walką stałem jednak przy małym okrągłym okieneczku, żeby zobaczyć, jak poprowadzą ofiarę na stracenie. Wszystko widziałem wyraźnie. Biedak opierał się z całych sił i nawet związanymi rękoma chwycił się poręczy. Tak chciało mu się żyć i nie mógł pogodzić się z myślą o bliskiej śmierci¹¹⁰.

Od tego momentu ks. Donat nie mógł ani pisać, ani czytać i przez trzy miesiące ani razu nie zasnął. Zamiast pomocy, o którą prosił lekarza, zaostorzono rygor jego pobytu w więzie-

¹¹⁰ D. Nowicki, *Wśród tortur ducha i ciała (Z przeżyć kapłana w więzieniu sowieckim)*, „Przewodnik Katolicki” 1936, nr 34, s. 554.

niu i pozbawiono go wspólnych spacerów z więźniami. Będąc na granicy rozstroju nerwowego, pomoc znajdował w modlitwie i zaufaniu Bogu¹¹¹.

Po pewnym czasie do jego celi wprowadzono ks. Franciszka Bujalskiego, przyjaciela ks. Donata. I znów nastąpiła chwila próby:

Już od dawna wiedzieliśmy, że jeżeli wzywano więźnia w nocy i bez rzeczy, oznaczało to, że albo prowadzą na specjalne i straszne badanie albo, jak mówili na Sołówkach, zabierają „w razchod” t. j. na rozstrzelanie. Szybko ubraliśmy się i uklękliśmy, żeby poprosić Pana Boga o łaskę wytrwania. (...) Po krótkim przygotowaniu i skrusze za grzechy z całego życia, poprosiliśmy jeden drugiego o absolucję. – Jakie to szczęście – pomyślałem sobie – za parę chwil zakończę swój ziemski żywot. – Zrobiłem szczerzy i, o ile mogłem, nadprzyrodzony żal za grzechy. Wiem doskonale, że rozstrzelanie czeka mnie jedynie za to, że nie chciałem się wyrzec wiary i Kościoła¹¹².

Księży zaprowadzono do łaźni. Była to jedna z metod znęcania się na więźniami, symulowanie rozstrzelania. Ks. Donat znowu znalazł się w pojedynczej celi, gdzie światło paliło się całą noc, pozbawiono go książek i pism oraz nie wypuszczano na spacer. Po takim „przygotowaniu” został wezwany na przesłuchanie do głównego śledczego okręgu leningradzkiego przeznaczonego do walki z Kościołem, Paukera. Ten oferował mu zwolnienie z więzienia w zamian za współpracę z władzami, mówił:

Panie Donacie proponowałbym panu takie wyjście jako warunek zwolnienia. Nie kusimy się o zachwianie wiary pana, ale nie będzie pan spełniał czynności kapłańskich – ani spowiadał, ani chrzczył itp. Damy mu dobrą posadę. Np. zostanie pan buchalterem we fabryce „czerwony trójkąt”. Jeżeli np. poprosi pana ktokolwiek o spowiedź umierającej matki, pan stanowczo odmówi i powie: „Jestem buchalterem »czerwonego trójkąta«”¹¹³.

¹¹¹ Por. *ibidem*, s. 554.

¹¹² D. Nowicki, *Wśród tortur ducha i ciała...*, op. cit., s. 569.

¹¹³ *Ibidem*, s. 570.

Po odrzuceniu takiej propozycji śledczy zaczął straszyć ks. Donata rozstrzelaniem, na co ten odpowiedział, że już nieraz mówił, iż jest na to gotowy. Gdy i to nie pomogło, aby przeciągnąć go na stronę GPU, Pauker oświadczył, że jest on przewidziany na wymianę do Polski. Po przesłuchaniu, które trwało do 18.30 do 23.30 odprowadzono go do celi. Na drugi dzień wraz z ks. F. Bujalskim wywieziono go do politizolatora w Jarosławiu, skąd trafił do Polski¹¹⁴.

Wymiana i praca w Polsce

W latach 1923–1932 między Polską a Rosją Sowiecką obyło się 6 wymian więźniów. W zamian za 179 komunistów sowieckich uwolniono 425 Polaków, w tej liczbie również 38 księży. Ksiądz Donat Nowicki wrócił z ostatnią grupą 15 września 1932 roku¹¹⁵.

Do Polski przybył wraz ze swoją żoną oraz siostrą i jej dwojgiem dzieci. Wymiana była możliwa dzięki staraniom, jakie podjęła krewna żony Adolfina Bouffal oraz wspomniany już Polityczny Czerwony Krzyż w Moskwie.

Po pobytku u krewnych w Warszawie ks. Donat przeniósł się do diecezji pińskiej, gdzie podjął obowiązki p.o. proboszcza parafii Torokanie k. Drohiczyzna Poleskiego. Była to parafia obrządku słowiańsko-bizantyjskiego, do której należało ok. 500 osób. Posługę pełnił tam do września 1939 roku, przed wkroczeniem Armii Czerwonej wyjechał stamtąd i zamieszkał w Zielonce pod Warszawą. Tam też w klasztorze Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi zamieszkała jego żona Anatolia – tercjarka dominikańska, imię zakonne siostra Józefata. Ks. Donat wygłaszał dla sióstr wykłady na temat liturgii. W czasie wojny działał w podziemiu niepodległościowym, za co został odznaczony przez Rząd Polski w Londynie. Po wojnie pozostał w diecezji warszawskiej, na terenie której mieszkał i pracował, kolejno w Świdrze, w Nowej Wsi k. Józefowa oraz

¹¹⁴ Por. *ibidem*, s. 570, 577.

¹¹⁵ Por. T. Skalski, *Terror i cierpienie*, Lublin–Rzym–Lwów 1995, s. 427.

Izabelinie. Był wykładowcą języka i kultury rosyjskiej w Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie k. Warszawy. Był również zaangażowany w ruch ekumeniczny, mający za zadanie zbliżenie Kościoła katolickiego i prawosławnego. Na ten temat wygłaszał referaty w różnych środowiskach¹¹⁶. Został także referentem-ekspertem do spraw Kościoła wschodniego, Rosji i ekumenizmu przy prymasie Polski Stefanie kardynale Wyszyńskim¹¹⁷.

Zmarł na zawał serca 17 sierpnia 1971 roku w Izabelinie, gdzie też został pogrzebany na miejscowym cmentarzu¹¹⁸.

Pochylając się nad osobą i życiem ks. Donata Nowickiego możemy zobaczyć w jego losach typowe życiorysy setek tysięcy, a biorąc pod uwagę kolejne lata – milionów osób, które dostały się w tryby sowieckiego systemu. Najczęściej ich winą było to, że urodzili się w niewłaściwym czasie w niewłaściwym miejscu. Ale przykład ks. Donata pokazał jeszcze jedną grupę osób dotkniętą prześladowaniem – osoby wierzące, które za wiarę były gotowe przejść przez represję, więzienia, łagry, a nawet przelać swoją krew. Z takiej też perspektywy Wyspy Sołowieckie opisał bohater niniejszego artykułu. Warto zwrócić jeszcze uwagę na jedno znaczące wydarzenie w życiu ks. Donata i dziejach łagru sołowieckiego. Miejsce, które utworzono, by walczyć z Bogiem, wiarą i Kościołem stało się katedrą, pod dachem której, przez święcenia narodził się nowy kapłan. Było to zaprzeczeniem tego wszystkiego, czym miały być Wyspy Sołowieckie.

Ks. Błażej Michalewski

Bibliografia

Charytoniuk K., *Grecko-polski słownik wybranych wyrażení kościelnych*, Warszawa 2013.

¹¹⁶ Por. R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat...*, op. cit., s. 377.

¹¹⁷ Por. Новицкий Донат Гильярдович, <http://crusader.org.ru/novickij-donat-giljardovich-2.html>, [dostęp: 29.04.2020].

¹¹⁸ Por. R. Dzwonkowski, *Nowicki Donat...*, op. cit., s. 378.

Диакон Василий ЧСВ, Леонид Федоров *жизнь и деятельность*, Lwów 1993.

Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939. Martyrologium, Nowicki Donat*, Lublin 1998.

Михалевски Б., *Сестры Третьего доминиканского ордена в Казахстане*, Газета „Кредо” 1920, №3 (295).

Nowicka A. (s. Józefata), *Z historii zgromadzenia sióstr III Zakonu świętego Dominika w Moskwie*, Torokanie 1933, maszynopis ADM w Zielonce VI/1/11.

Nowicki D., *Wśród tortur ducha i ciała (Z przeżyć kapłana w więzieniu sowieckim)*, „Przewodnik Katolicki” 1936, nr 34 i 35.

Obozy koncentracyjne OGPU w ZSRR, Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1992.

Осипова И., *«Возлюбив Бога и следуя за Ним...». Гонения на русских католиков в СССР*, Москва 1999.

Owsiany H., *Polacy w łagrach rosyjskiej północy. W świetle relacji, listów i dokumentów*, Warszawa 2000.

Owsiany H., *Z historii łagrów na Wyspach Sołowieckich 1920–1939*, [w:] *Skazani jako „szpieczy Watykanu” Z historii Kościoła katolickiego w ZSRR 1918–1956*, pod red. ks. R. Dzwonkowskiego SAC, Ząbki 1998.

Skalski T., *Terror i cierpienie*, Lublin–Rzym–Lwów 1995.

Strony internetowe

Новицкий Д. Г., *1 Мои Воспоминания*, <https://docplayer.ru/73598985-Novickiy-d-g-1-moi-vozpominaniya.html>, [dostęp: 17.04.2020].

Новицкий Д. Г. – Пешковой Е. П., http://pkk.memo.ru/page%20/dukh_katol.html, [dostęp: 29.04.2020].

Новицкий Донат Гильярдович, <http://crusader.org.ru/novickij-donat-giljardovich-2.html>, [dostęp: 29.04.2020].

Father Błażej Michalewski

Lipe, World Research Council on Poles Abroad

ORCID: 0000-0001-5429-3556

Father Donat Nowicki's visit to Stołówki

Keywords

persecution for the faith, Eastern Rite Catholics, priesthood, Solovetsky Islands, labour camps, Soviet Union, Poland, Catholics, ecumenism

Summary

The involvement of Poles in the existence and development of the Eastern Rite Catholic Church is a little known issue. One of these people was Father Donat Nowicki. A turbulent youth was settled by his marriage to Anatolia Bouffal, as well as the adoption of the Eastern Catholic Rite. Donat and his wife joined the Abrikos community in Moscow, however at that time the believers were exceptionally oppressed. As a result, he was arrested along with other members of the parish and sent to labour camps on the Solovetsky Islands. He was the only one ordained a deacon and then a priest. He wrote about the time spent in the labour camp in testimony on religious life in a place that was supposed to deprive a man of this sphere of life. Father Donat also described his imprisonment and how State Political Directorate (GPU) attempted to incorporate him, which had taken place before the prisoner exchange and his arrival in Poland.

Ксендз Блажей Михалевский

Липе, Мировой совет по исследованию польской диаспоры

ORCID: 0000-0001-5429-3556

Соловецкое заключение Доната Новицкого

Ключевые слова

Религиозные гонения, Католики восточного обряда, духовенство,

Соловецкие острова, лагеря заключения, Советский Союз, Польша, католики, экуменизм

Резюме

Вклад поляков в сохранение и развитие грекокатолической церкви продолжает оставаться малоизвестным. Одним из них был священник Донат Новицкий. Конец его бурной молодости положила женитьба на Анатолии Буффаль, а также переход в грекокатолическую церковь. Супруги присоединились к общине Абрикосовых в Москве, однако в то время верующие подвергались жестокому гонениям, и в итоге Новицкий был арестован вместе с другими прихожанами, затем отправлен в лагерь на Соловецких островах. Он был единственным грекокатоликом в соловецком лагере, рукоположенным во диаконы, а затем и во священники. Плодом его заключения стало рукописное свидетельство о религиозной жизни в месте, призванном искоренить веру из человека. Священник описывал также лагерный быт и попытки завербовать его в ГПУ накануне обмена заключенными и его прибытия в Польшу.

Priester Błażej Michalewski

Lipe, Weltuntersuchungsrat für die Polen im Ausland

ORCID: 0000-0001-5429-3556

Der Aufenthalt vom Priester Donat Nowicki im Lager Solowki

Schlüsselworte

religiöse Verfolgung, Katholiken ostkirchlicher Tradition, Priestertum, Solowezki-Inseln, sowjetische Lager, Sowjetunion, Polen, Katholiken, Ökumenismus

Zusammenfassung

Das Engagement der Polen für das Bestehen und Entwicklung der katholischen Ostkirche ist ein ziemlich wenig bekanntes Thema. Eine solche Person war der Priester Donat Nowicki. Eine bewegte Jugend wurde durch Ehe mit Anatolia Bouffal und Annahme des östlichen

Ritus des Katholizismus beruhigt. Donat mit seiner Frau schloßen sich der Gemeinschaft Abrikossowas in Moskau an, zu dieser Zeit waren die Gläubigen jedoch besonders verfolgt, weshalb er mit den anderen Mitgliedern der Pfarrei zur Gefangenschaft in sowjetischen Lagern auf den Solowezki-Inseln verurteilt wurde. Er war der einzige der da Diakonen- und danach Priesterweihe nach diesem Ritus empfing. Der Aufenthalt im Lager resultierte in einer schriftlichen Aufzeichnung über das religiöse Leben im Ort, dessen Zweck war, den Menschen dieses Lebensbereiches zu berauben. Priester Donat beschrieb auch seinen Aufenthalt im Gefängnis und den Versuch ihn als Agent der GPU zu rekrutieren, was vor dem Gefangenenaustausch und seiner Ankunft in Polen stattfand.